

Wyrwali mu skrzydła [video]

Data publikacji: 12.01.2016 15:00

Grupa sześciu mężczyzn zdemolowała wczorajszej (11/12.01.2016) nocy oświetlenie świąteczne na skoczowskim rynku. Policja zatrzymała jedną osobę.

□

W nocy z niedzieli na poniedziałek kilka osób postanowiło swoją energię wyładować na skoczowskim rynku. Najpierw zaczęli zrywać oświetlenie z choinki. Kiedy to im się nie udało wskoczyli do fontanny, którą na okres świąteczny udekorowano światłkami i czterema święcącymi aniołami. Tam wandalę zaczęli mocować się z ozdobami. Ostatecznie wyłamali jednego anioła. Jakby tego było mało, wyrwali spod ratusza jedną z choinek i ciągnęli ją przez rynek.

Zdarzenia zarejestrowała kamera monitoringu umieszczona na jednym z budynków na rynku. Dokładnie widać, jak wandalę niszczą mienie. Ich 'akcja' trwa kilka minut. Po pewnym czasie na rynku pojawił się samochód ochrony. Jak mówi komendant skoczowskiej Straży Miejskiej, Robert Socha, dzięki informacji, najprawdopodobniej mieszkańca, policji udało się zatrzymać jedną z osób. Najprawdopodobniej stróżom prawa pomógł też fakt, że wandal... ciągnął za sobą oderwanego aniołka.

Niestety, skoczowska straż miejska nie prowadzi nocnej obserwacji kamer monitoringu, stąd też, jak tłumaczy komendant, na rynku nie było interwencji strażników. **Pracujemy na dwie zmiany, w sumie jest w straży miejskiej zatrudnionych dziesięć osób.** – zaznacza komendant straży.

Obraz z kamer, co prawda, jest archiwizowany i może służyć jako dowód w postępowaniu i wytypowaniu sprawcy, ale niestety nie pomoże kiedy sytuacja jest nagła i wymaga interwencji. Jednak, jak dodaje komendant, na szczęście tego typu wybryki są incydentalne. **Patrząc na poziom zagrożenia tego typu sytuacjami w Skoczowie, jest to bezzasadne, by tworzyć specjalne stanowisko do monitoringu. Chcąc obstarwić całodobowo takie miejsce, musielibyśmy mieć do dyspozycji kolejne pięć osób. A i tak wolałbym, aby te osoby pełniły patrol w terenie, a nie patrzyły tylko w monitor** – mówi Robert Socha.

Właściciel, od którego iluminacja została wdzierżawiona, jeszcze nie ustalił wartości strat. W zależności od kwoty, będzie sprawa traktowana bądź jako wykroczenie, bądź jako przestępstwo. Komendant skoczowskiego komisariatu apeluje, by obserwując tego typu sytuacje nie być biernymi i informować czy to strażników, czy policję o łamaniu prawa i niszczeniu wspólnego mienia.

JB